

# Ludwika Ślękowa

---

"Cochanoviana", t. 1-2, pod red.  
Janusza Pelca,  
Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź  
1985-1986 : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 79/1, 357-360

---

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## IV. RECENZJE I PRZEGLĄDY

Pamiętnik Literacki LXXIX, 1988, z. 1  
PL ISSN 0031-0514

COCHANOVIANA. Pod redakcją Janusza Pelca. Polska Akademia Nauk. Instytut Badań Literackich.

[Tom] I: ŹRÓDŁA URZĘDOWE DO BIOGRAFII JANA KOCHANOWSKIEGO. Wydali i opracowali Maria Garbaczowa i Wacław Urban. (Konsultanci: Konrad Lutyński, Wacław UruszczaK, Andrzej Wyczański. Transkrypcja XVI-wiecznych tekstów polskich: Maria Karpluk. Słowniczki opracowali: Maria Karpluk (terminów staropolskich), Konrad Lutyński (terminów kościelnych), Wacław UruszczaK (staropolskich wyrażen prawniczych)). Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1985. Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, ss. 362.

[Tom] II: MATERIAŁY DO DZIEJÓW TWÓRCZOŚCI JANA KOCHANOWSKIEGO Z LAT 1551—1625. Wydał i opracował Mirosław Korolko. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1986. Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, ss. 290.

Dwa tomy *Cochanovianów* wydane w końcu 1985 i na początku 1986 r. zawierają plon kilkuletniej kwerendy źródłowej przeprowadzonej przez trójosobowy zespół: Marię Garbaczową, Mirosławą Korolkę i Wacława Urbana — w archiwach Lublina, Krakowa, Warszawy i Poznania — w poszukiwaniu materiałów do biografii i dziejów twórczości Jana Kochanowskiego. Wśród przestudiowanych źródeł zabraknąć, niestety, musiało akt dawnego województwa sandomierskiego, które uległy częściowej zatacie w czasie drugiej wojny światowej, a w których — jak słusznie chyba sądzą wydawcy — znajdować się mogły ważne dokumenty do życiorysu poety. Niepowetowaną także jest szkoda, że zespołowi nie stworzono możliwości dotarcia do niektórych przynajmniej archiwów w ośrodkach zagranicznych, dotąd nie przestudiowanych systematycznie, a jak wynika z niedawnej publikacji Janusza Małłka<sup>1</sup>, mogących zawierać istotne materiały. Fortunny przypadek sprawił, że znalezisko Małłka udało się jeszcze włączyć do *Cochanovianów*, jakkolwiek nie mogło już ono trafić na właściwe swe miejsce, tzn. do tomu 1 (weszło do tomu 2 jako poz. 3a i 3b).

Tom 1, który zawiera źródła urzędowe do biografii poety, obejmuje 229 pozycji — są to wypisy lub ekscerpty z akt archiwalnych z okresu między 1539 a 1611 rokiem<sup>2</sup>. Większość stanowią teksty wcześniej odnalezione i wydane w całości lub w streszczeniach, przede wszystkim przez Romana Plenkiewicza, Józefa Gackiego i Edmunda Klemensa Majkowskiego, dotąd były one jednak dostępne tylko w rozproszonych publikacjach.

Są także dokumenty dotychczas nie znane (naliczyłam ich ok. 50), tyle że —

<sup>1</sup> J. Małłek, *Jan Kochanowski w Królewcu*. „Pamiętnik Literacki” 1986, z. 1.

<sup>2</sup> Niejako suplementem do omawianego tomu *Cochanovianów* jest publikacja: *Źródła urzędowe do najbliższej rodziny Jana Kochanowskiego*. Opracowali i wydali M. Garbaczowa, W. Urban. Kielce 1984.

jak zaznaczono we *Wstępie* — informacje w nich zawarte „nie rewolucjonizują [...] życiorysu [poety], ale go w szczegółach zaokrągla i uzupełniają” (s. 6). Jakkolwiek więc rezultat poszukiwań okazał się pod względem merytorycznym skromny, to jednak fakt przeprowadzenia systematycznej kwerendy w obrębie pewnych zespołów archiwalnych uznać trzeba za nader istotny dla wiedzy o renesansowym poecie. Za zaniedbania na tym polu już zapłaciliśmy trudną do określenia cenę.

Podstawę przedruku materiałów stanowiły źródła pierwotne, do których, jeśli się tylko zachowały, sięgano również w przypadku dokumentów wcześniej publikowanych, wnosząc odpowiednie poprawki i uściślenia. Teksty, ułożone w porządku chronologicznym, wydane zostały w wersji oryginalnej: łacińskie razem z przekładem na język polski, polskie zaś w transliteracji, której towarzyszy transkrypcja. Ma więc edycja walory dokumentacyjne i popularyzatorskie zarazem. Z myślą o szerszym kręgu odbiorców sporządzono także słowniki: wyrazów staropolskich, terminów prawnych i kościelnych. Zabrakło jednak słownika wyjaśniającego wartości dawnych monet, tymczasem z racji charakteru źródeł wydaje się on szczególnie potrzebny.

Opublikowane dokumenty utrwalają bądź odsłaniają aktualny stan źródeł do wiedzy o biografii poety. Informacje, jakie z nich wynikają, są dość jednostronne: w urzędowych zapisach zdołała się bowiem odzwierciedlić działalność Kochanowskiego związana głównie z cudzymi i własnymi sprawami majątkowymi. Zdumiewa zresztą w tym względzie pewna skrupulatność postępowania: gdy np. Łukasz Górnicki przekazywał za pośrednictwem Andrzeja Nideckiego pieniądze poecie, wniósł odpowiedni zapis do Akt Archidiecezji Krakowskiej (zob. s. 85). Jednostronny obraz działań poety to, oczywiście, konsekwencja typu samych źródeł. Czasy, w których żył Kochanowski, pod pewnymi względami były mniej, by tak to określić, źródłotwórcze. Wiele faktów, które dzisiaj utrwalane są zapisami urzędowymi, nie miało szans na utrwalenie w dokumentach urzędowych w. XVI (nie prowadzono wtedy np. jeszcze w sposób systematyczny ksiąg metrykalnych, rejestrujących daty narodzin, ślubów i zgonów; dat urodzenia nie podawały także zeznające w sądach strony, określając jedynie swój wiek — podobne zjawisko można zresztą zaobserwować w napisach nagrobnych).

Zebrane w tomie materiały są równocześnie interesującym źródłem wiedzy o dawnym społeczeństwie: właściwych mu zachowaniach (np. Anna Kochanowska, matka poety, pojmawszy woźnego „utrzymała go w kajdanach”, zmuszając do odwołania złożonych pozwów, zob. s. 49; Katarzyna Kochanowska, żona niezjącego już Mikołaja, brata poety, podjęła sumę 7 tys. florenów „złożoną [...] w depozyt do krypty w kościele w Zwoleniu”, a zgodnie z testamentem zmarłego męża należąca „do dzieci i następców”, by wypożyczyć ją pod zastaw, zob. s. 311—312), stopniu zamożności, poziomie wykształcenia (np. wszystkie cztery córki poety: Ewa, Poliksena, Elżbieta i Krystyna — własnoręcznie podpisywały dokumenty sądowe).

Materiały do życiorysu poety znalazły się także w tomie 2 *Cochanovianów*, opracowanym przez Mirosława Korolkę. Mają one jednak inny charakter niż te, które złożyły się na tom 1. Są to źródła nieurzędowe: listy, fragmenty kronik i zapisków pamiętnikarskich, obie wersje biogramu poety opracowane w początkach XVII wieku. Tak jak z przekazów zawartych w tomie 1 wyłaniał się — ze względu na ich charakter — wizerunek Kochanowskiego jako zapobiegliwego ziemianina, tak teksty zebrane w tomie 2 pozwalają zrekonstruować pewne fragmenty biografii Kochanowskiego-poety. I one jednak nie otwierają dostępu do jego osobowości, do sfery psychicznych, intelektualnych czy artystycznych doświadczeń. Nie udało się bowiem dotrzeć do takich dokumentów, które mogłyby tego typu doświadczenia utrwalić: listów Kochanowskiego nie przybyło, a pamiętników osobistych w jego pokoleniu nie pisano. Jediną podstawą dociekań na ten temat pozostaje więc nadal

wyłącznie twórczość poety. Wydaje się, że potrafił on przewidzieć taką sytuację (a może i życzył jej sobie?), skoro pisał:

[...] masz rym k'temu,  
Który ja myślę podać wiekowi przyszłemu  
Za swój właściwy wyraz, stąd mam być znajomy,  
Jako mi Muza tuszy, choć w twarz nieznajomy.

(*Marszałek*, w. 59—62)

Przypominając ten fragment wiersza, trudno uwolnić się od myśli, że przesłany „wiekowi przyszłemu” rym nawet z okazji rocznicowych obchodów nie stał się dobrem ogólnie dostępnym, dzieł Kochanowskiego wciąż bowiem brakuje w naszych księgarniach.

Wśród materiałów zgromadzonych w tomie 2 *Cochanovianów* dokumenty oświetlające biografię poety stanowią margines: znalazły się tam przede wszystkim źródła do „dziejów i recepcji twórczości”, jak to ujęto we *Wstępie* (s. 5). Tom ten ma po części charakter antologii wybranych tekstów Kochanowskiego (włączono tu np. niemal wszystkie wiersze dedykacyjne i listy o takim charakterze) i o Kochanowskim, po części zaś — bibliografii rejestrującej odpisy jego utworów oraz utwory przedrukowywane poza oryginalnymi zbiorami (jak np. w różnego typu śpiewnikach religijnych), cytowane w słownikach, gramatykach, w wierszach, listach itp. Zawiera też opinie o poecie i jego twórczości, sformułowane bądź w języku poezji, bądź — jak w przypadku Sarbiewskiego — w naukowym dyskursie. W sumie znalazło się tu 221 tekstów o takim charakterze (dodajmy dla jasności, że z założenia nie obejmują one tekstów poświadczających wpływ poezji Kochanowskiego na twórczość innych poetów). Zebrany materiał nie jest pod tym względem pełny, trudno zresztą wyobrazić sobie, by mogło być inaczej. Tylu bowiem autorów wierszy (a któż ich w tym czasie nie pisał!) czuło potrzebę powiedzenia, że nie są ani tak uczeni, ani tak utalentowani jak czarnoleski mistrz<sup>3</sup>.

Składające się na tom 2 *Cochanovianów* materiały to teksty w zdecydowanej większości znane i przywoływane w badaniach, przede wszystkim w pracach Janusza Pelca i Mirosława Korolki<sup>4</sup>. Niewiele z owych tekstów jednak zostało wcześniej wydanych z pełnym aparatem krytycznym, a są także nie publikowane dotąd i mało znane historykom literatury (jak np. list D. Naborowskiego do K. Radziwiłła z r. ok. 1610, zob. poz. 187)<sup>5</sup>. I chociaż specjalistom udało się już sporo napisać o popularności wierszy Kochanowskiego wśród pierwszych pokoleń jego czytelników, to jednak nic nie zastąpi możliwości obserwowania na autentycznym materiale, jak utrwalone w pamięci XVI- i XVII-wiecznych odbiorców zdania i strofy tego poety przemieniały się w znaki narodowej kultury. Umożliwiają to właśnie *Cochanoviana*.

<sup>3</sup> Czynili to nagminnie m.in. autorzy okolicznościowych wierszy rodzinnych, zwłaszcza epitalamiów i żałobnych lamentacji, a zwyczaj pisania i publikowania takich utworów zaczął upowszechniać się właśnie w czasach Kochanowskiego.

<sup>4</sup> J. Pelc, *Jan Kochanowski w tradycjach kultury polskiej (od XVI do połowy XVII w.)*. Warszawa 1965. — M. Korolko, *Jana Kochanowskiego żywot i sprawy*. Warszawa 1985.

<sup>5</sup> Przy okazji prostuję pomyłkę wydawcy: Naborowski w liście tym zacytował nie dwie, ale trzy fraszki; rozpoznany bowiem przez wydawcę 8-wersowy fragment rozpoczynający się od słów „Jużem porwał bardony” jako „Nie wydany wiersz Naborowskiego” (t. 2, s. 251, przypis 3) to oczywiście powtórzony z pamięci cytat z fraszki I, 4 (w. 5—12). Zdarzają się także czasem błędy wynikające, jak sądzę, z nie dość uważnego skolacjonowania maszynopisu ze źródłem przedruku — zob. np. fragment z tekstu Sebastiana Petrycego z Pilzna na s. 223: „okiem” zamiast „o kim”, „zaginionemu” zamiast „zginionemu”, „rymamy” zamiast „rymami”.

Podobnie jak w tomie 1, tak i w tomie 2 zgromadzony materiał otrzymał układ chronologiczny. W tym jednak przypadku nie przystaje on do typu tekstów, które mają bardzo zróżnicowany charakter i odnoszą się do bardzo rozmaitych kwestii. Stawiają jakby opór temu porządkowi, ponieważ czas powstania poszczególnych „dokumentów” nie zawsze daje się definitywnie ustalić nawet w zakresie roku (dyskusyjna wydaje się zwłaszcza chronologia fragmentów wyjętych z kronik i pamiętników: nie jest przecież oczywiste, czy brać pod uwagę datę opracowania bądź wydania tekstu, czy — sugerowaną przez autora źródła). Sądzę, że rodzaj zebranych materiałów niejako domagał się porządku rzeczowego. W przyjętym bowiem układzie informacje dotyczące tych samych kwestii ulegają rozproszeniu (np. wędrówka psalmów Kochanowskiego przez kancjonały, używanie incipitów niektórych jego pieśni w roli wskaźników melodii), rwie się stale wątek historii poszczególnych tekstów poety, a przytaczane źródła ulegają rozbiciu (np. herbarz Paprockiego).

W sumie *Cochanoviana* to jedna z potrzebniejszych książek o Kochanowskim. Utrwała ona ważne źródła do jego biografii i twórczości, ułatwia pracę historykowi literatury, może być przydatna w uniwersyteckim nauczaniu. Może również przynieść pożytki czytelnikowi zainteresowanemu dziejami dawnej literatury i kultury — kto wie, czy nie większe niż niejeden tomuczonych referatów z rocznicowych sesji poświęconych Kochanowskiemu, których tyle odbywało się w ostatnich latach.

Ludwika Słękowa

BAROK I BAROKOWOŚĆ W LITERATURZE POLSKIEJ. REFERATY I KOMUNIKATY PRZEDSTAWIONE NA SESJI NAUKOWEJ W DNIACH 13—14 KWIETNIA 1984 R. (Redaktor naukowy: Marian Kaczmarek. Recenzent: Janusz Maciejewski). Opole 1985. Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Powstańców Śląskich, ss. 126.

Terminy „klasycyzm”, „romantyzm” służą dyscyplinom humanistycznym już niemal 200 lat. Ich wartość trudno przecenić; mimo nieuniknionych uproszczeń, nieporozumień i natrętnych etykietek umożliwiają ciągle twórcze koncepcje interpretacyjne. Ostatnimi czasy w badaniach literaturoznawczych utrwała się na podobnych zasadach kategoria „baroku” i jej pochodnej — „barokowości”. Kategoria ta ma duże szanse uniknięcia schematyzacji; zwłaszcza na gruncie literatury polskiej — i szerzej, kultury polskiej: wydobyta z upraszczającej antynomii prądów klasycystycznych i romantycznych, ujawnia atrakcyjną żywotność zarówno jako samorodny prąd kulturowy, jak i źródło fascynacji literackich.

Najnowszy stan badań posługujących się tą koncepcją prezentowany jest w tomie referatów i komunikatów sesji naukowej z r. 1983: *Barok i barokowość w literaturze polskiej*. Głównym organizatorem sesji był Instytut Filologii Polskiej WSP w Opolu. Szkoda, że do opublikowanych 9 prac nie udało się dołączyć pozostałych, wygłoszonych na sesji lub przewidzianych w jej programie: Tadeusza Bujnickiego *Zagłoba. Koncept i retoryka Sarmaty*, Haliny Bursztyńskiej *Czasy Sobieskiego w powieściach Józefa Ignacego Kraszewskiego*, Alojzego Sajkowskiego *Barokowe listy z niewoli* i Gertrudy Wichary *„Opisanie czterech części roku” Elżbiety Drużbackiej — poemat z pogranicza epok*.

Jak zapowiada *Słowo wstępne*, publikacja ta ma kontynuować datującą się od lat siedemdziesiątych dyskusję nad polskim barokiem, być świadectwem wzmożonego zainteresowania tym dziedzictwem.

Szkic pierwszy, *Muzyka ludowa w literaturze polskiego baroku* Jadwigi Bobrow-